Nr. 313. Kraków, Poniedziałek 9 Lipca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 95 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przesilenie w Niemczech.

(Telefonem).

Berlin, 9 lipca.

Na sobotniem posiedzeniu komisyi głównej parlamentu niemieckiego nastąpiło wyjaśnienie sytuacyi. **Na czoło wybijają się trzy problemy: kwestya łodzi podwodnych, kwestya pokoju i kwestya ukształtowania się stosunków wewnętrznych.**

Pos. Erzberger (centrum) zarzucił rządowi, że żądając przyzwolenia na podjęcie energicznej walki łodziami podwodnemi **fałszywie poinformował Izbę**, podając mylne daty. Następnie **zażądał, by rząd przyjął formułę pokojową Scheidemanna.** A kiedy kanclerz odmówił temu żądaniu, pos. Erzberger zażądał wprowadzenia parlamentarnego systemu rządzenia w Niemczech.

W kwestyi pokoju zajmują stronnictwa niemieckie następujące stanowiska: **konserwatyści i narodowi liberali nie chcą pokoju bez aneksyi; postępowi zajęliby to samo stanowisko, nie mają jednak odwagi; wszystkie grupy socyalistyczne żądają pokoju bez aneksyi.**

Konserwatyści i narodowi liberali żądają, aby po Bethmannie Hollwegu objął rządy mąż silnej ręki. Socyaliści są za zaprowadzeniem rządów parlamentarnych.

Jako następców Bethmanna Hollwega wymieniają Roedera i ks. Bülowa.

Sekretarz stanu **Capelle ustąpi napewno.** — »Vorwärts« utrzymuje jednak, że także **ustąpi Bethmann Hollweg.**

Charakterystycznem jest, że **Hindenburg i Ludendorf odbyli konferencyę z przywódcami stronnictw.**

Wiedeń, 9 lipca.

W tutejszych kołach politycznych **uważają za rzecz wykluczoną, aby po Bethmannie Hollwegu nastąpił ks. Bülow.**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 lipca.

(B. Wolffa). O sobotnich obradach w komisyi głównej parlamentu podają dzienniki wiadomości, które w zasadniczych punktach są nieprawdziwe. Wszystkie te wiadomości mogą polegać tylko na **dowolnych kombinacyach**, ponieważ narady były poufne, a komisya postanowiła nie podawać ich treści do wiadomości publicznej.

Berlin, 9 lipca.

(Biuro Wolffa, 7 lipca). W prasie rozszerzono wiadomość, że przywódcy socyalno-demokratyczni **postawili wczoraj kanclerzowi państwa ultimatum. To przedstawienie sprawy jest błędne.** Socyalni demokraci, podobnie jak inne partye, odbyli z kanclerzem konferencyę o ogólnem położeniu i przedłożyli mu przy tem swoje życzenia w sprawie pokojowej i w sprawie pruskiego prawa wyborczego. Innych specyalnych kwestyj przy tych naradach nie poruszano. — O żadnem ultimatum nie było mowy.

Berlin, 9 lipca.

Cesarz Wilhelm przyjął wczoraj w południe półtoragodzinny referat kanclerza państwa.

Centrum i socyaliści przeciwko kanclerzowi niemieckiemu

Berlin, 9 lipca.

»Berliner Tageblatt« pisze:

Ponieważ obrady głównej komisyi parlamentu są poufne, więc oficyalne sprawozdania z obrad nie przynoszą nic istotnego. Oficyalne sprawozdanie powiada: Pewien poseł do centrum mówił szczegółowo o położeniu wewnętrznem, o wojnie łodziami podwodnemi, tudzież o możliwościach pokoju. Tym posłem był Erzberger, który przemawiał **z nadzwyczajną odwagą, z nadzwyczajną jasnością i wielką ostrością.** Ale mówił nie tylko o wymienionych kwestyach, lecz roztrząsał także całą sytuacyę i zachowanie się decydujących czynników. **Jego mowa była czynem.**

Socyaliści Scheidemann i Everth odnieśli podczas podróży do Sztokholmu wrażenie, że stosunki w Niemczech muszą zmienić się gruntownie, czego wymaga interes państwa. Większość partyi socyalistycznej twierdzi, że jasne oświadczenie rządu niemieckiego przeciwko wszelkiej polityce aneksyjnej czy to na wschodzie, czy na zachodzie, jest nieunikniona koniecznością. **Jednostronna propozycya pokoju wobec Rosyi bez równoczesnego oświadczenia, że Niemcy nie żądają niczego także na zachodzie, była ciężkim błędem, gdyż pchnęła Rosyę w objęcia koalicyi.**

W kuloarach parlamentu obiegają pogłoski o przesileniu. Ponieważ nie posiadamy systemu parlamentarnego, więc wszystko zależy od cesarza i nikt nie wie, jakie mogą przyjść niespodzianki. Niema takiej ewentualności, któraby była niemożliwą, może też wszystko pozostanie po dawnemu.

O deklaracyę kanclerza niemieckiego.

Berlin, 9 lipca.

»Berliner Lokal-Anzeiger« pisze:

Parlament niemiecki pragnie w całości położyć kres obecnej niejasności położenia. Inicyatywę dało tym razem centrum, a więc ani skrajna prawica, ani skrajna lewica.

Tem bardziej stanowczym jest nacisk na kanclerza. Nikt nie wątpi, że skutkiem tego nowego zwrotu nastała dla państwa niemieckiego krytyczna chwila pierwszego rzędu.

Dłuższe balansowanie pomiędzy zapatrywaniami i żądaniami, które nieustannie na kierownictwo państwa niemieckiego naciskają i wzmocniły się w miarę, jak kanclerz coraz ostrożniej unikał zaznaczenia swojego stanowiska — balansowanie stało się już niemożliwem. Teraz trzeba przyznać się do barwy.

Wszechniemcy przeciwko posłowi Erzbergerowi.

Berlin, 9 lipca.

„Tägliche Rundschau“ występuje gwałtownie przeciwko posłowi do parlamentu niemieckiego Erzbergerowi, który przemawiał za pokojem bez aneksyj i odszkodowań. „Tägliche Rundschau“ wywody swoje kończy następującą apostrofą: „W komisyi głównej przy drzwiach zamkniętych rozstrzygane są losy Niemiec. W poniedziałek muszą otworzyć się drzwi, **ażeby naród niemiecki mógł spojrzeć na drogę, którą ma iść.“**

Dodatek drożyźniany dla urzędników.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 lipca.

Subkomitet dla spraw urzędników państwowych, któremu przewodniczył pos. dr German, porozumiał się z rządem co do dodatków drożyźnianych dla urzędników. **Rząd przeznaczył na ten cel kwotę 300 milionów koron.** Dodatki te uzyska 455.000 osób, a mianowicie nietylko urzędnicy państwowi, lecz także **służba, robotnicy, oficyanci i kolejarze.** Wydane będzie w tej mierze specyalne rozporządzenie. Akcya obecna nie narusza w niczem dodatku, przyznanego już w maju b. r. Dla urzędników **niższych rang dodatki będą podwójne, w wyższych zaś nastąpi podwyższenie procentowe. Rodziny, mające większą ilość dzieci, otrzymają większe zasiłki.** Dla dzieci urzędników wszystkich rang dodatek ma być jednakowy.

Wielki pożar w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 lipca.

Wczoraj wybuchł tu **wielki pożar.** Ofiarą pożaru padł kościół Serwitów. Jest to jeden z najstarszych kościołów wiedeńskich, zbudowany w 1680 roku. Nawa kościelna wraz z bogatemi ornamentacyami, tudzież wieże, zostały ocalone.

Pożar trwał cztery godziny i **przeniósł się na dachy domów sąsiednich,** zdołano jednak ogień **złokalizować.**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 lipca.

W południe w IX dzielnicy powstał ogień na dachu probostwa kościoła Serwitów i przerzucił się na pobliski kościół, pochodzący z 1680 roku. Spalił się dach i mała tylna wieża kościoła. Zgorzał także dach probostwa. Nawa kościelna i obie główne wieże ocalały. Pożar ten był jednym z najniebezpieczniejszych w tym roku. Wskutek wiatru ogień zagrażał prawie całemu okręgowi i faktycznie ogarnął kilka sąsiednich dachów, zdołano jednak te pożary ugasić. Szkoda jest bardzo znaczna. Restauracya kościoła potrwa kilka lat. Skarby sztuki, obrazy i sprzęty kościelne uniesiono w bezpieczne miejsce.

O ułaskawienie dra Fr. Adlera.

(Telefonem).

Budapeszt, 9 lipca.

Dziennik socyalistyczny »Nepszava« wypowiada się w dłuższym artykule **za ułaskawieniem dra Fr. Adlera,** gdyż pobudką jego czynu było zniesienie sądów przysięgłych, a zasądzony on został dlatego, iż nie był postawiony przed sąd właściwy.

Z Rady państwa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Mowy pos. Moraczewskiego i pos. Matakiewicza.

Wiedeń, 9 lipca.

Na sobotniem posiedzeniu Izby posłów przemawiał poseł Moraczewski, krytykując gospodarkę rządu w Galicyi i w Królestwie Polskiem. Polityczne następstwa takiego postępowania rządu można zauważyć już w Izbie posłów. Polacy zerwali już z polityką prowadzoną od 1867 roku i stoją na stanowisku, że teraz muszą maszerować na własnych nogach w Austryi i w Europie. Piękne słowa ministra nie zdadzą się na nic, jeżeli się nie zmieni systemu. Mowca kończy życzeniem, by wnet nadszedł czas, w którym Polacy zdobędą to, za co krew przelewali 150 lat. (Oklaski na ławach polskich).

Poseł Matakiewicz krytykuje dokonywanie rekwizycyj, żądając dla pow. brzeskiego choć kilku wagonów zboża rumuńskiego, a nadto podniesienia cen zboża. Domaga się następnie, by samodzielnych rolników odkomenderowywano nie do partyj robotniczych, lecz by dostawali urlop do pracy na własnej roli; uproszczenia postępowania przy wypłacie należytości za świadczenia; zarządzeń w sprawie usunięcia braku węgla zwłaszcza dla urzędników i nauczycieli szkół ludowych. Ludność w Galicyi, która w interesie państwa przeszła wiele cierpień, spodziewa się wydatnej pomocy od rządu. Kończy apelem do Izby, by wzięła do serca słowa cesarza i kres położyła polityce nienawiści. (Oklaski na ławach polskich).

Sprawa reformy konstytucyi.

Wiedeń, 9 lipca

Przedstawiciele Związku niemiecko-narodowego i partyi chrześcijańsko-socyalnej oświadczyli rządowi, że godzą się na myśl reformy konstytucyi austryackiej, ale nie na sposób załatwienia tej sprawy, proponowany przez rząd. Izba posłów powinna przeprowadzić reformę tę na drodze ściśle parlamentarnej. Dla parlamentu kompetentną w tej kwestyi jest jedynie jego komisya konstytucyjna. Parlament w razie potrzeby może powołać do obrad osobistości z poza Izby, ale jedynie z głosem doradczym.

Audyencye u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 lipca.

Cesarz przyjął dziś na posłuchaniach posłów Dobernigga i Łazarskiego.

Wojna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 lipca.

Urzędowo ogłaszają dnia 8 bm.:

Wschodni teren wojny.

W Karpatach tylko mierny ogień nieprzyjacielskiej artyleryi i drobna działalność wywiadowcza. Koło Stanisławowa wczoraj i dziś rano nieprzyjaciel ponawiał swe ataki z wielką zaciętością. Po nieudanem słabszem uderzeniu, koło godz. 1 po południu ruszył on silnemi przeważającemi siłami do rozstrzygającego uderzenia na nasze pozycye z obu stron drogi Stanisławów—Kałusz. Wszystkie ataki roztrzaskały się o waleczną postawę i znakomite współdziałanie wszystkich **broni naszej dywizyi z Miskolcz. Nieprzyjaciela, który na niewielu miejscach wdarł się do przednich rowów, wyrzucono natychmiastowym kontratakiem. Dalszy atak w godzinach wieczornych powstrzymał już ogień naszej artyleryi. Także uderzenie podjęte dziś rano bez przygotowania ogniowego, było bez skutku. W dolinie Bystrzycy Sołotwińskiej w pobliżu Huty nieprzyjaciel ruszył do ataku równie wielkiemi siłami. Wypróbowany śląski pułk piechoty cesarza i króla Franciszka Józefa I« utrzymał tu w zaciętej walce wszystkie swoje pozycye. Na obszarach głównych ataków dni poprzednich, z wyjątkiem bezskutecznego nieprzyjacielskiego uderzenia na południowy zachód od Zborowa, nie było żadnych większych działań bojowych.**

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 lipca.

Wielka główna kwatera ogłasza urzędowo dnia 8 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego Rupprechta: **Na wybrzeżu koło Ypern i Wytschaete, jako też w górę Lens i między Somme i Oise walka ogniowa o zmiennej sile. Na wschód od Ypern zostały odrzucone angielskie wypady wywiadowcze. Udało się naszym oddziałom wywiadowczym pojmać jeńców na północny zachód i na zachód od St. Quentin.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Po silnem działaniu artyleryi, które trwało cały dzień, zaatakowali Francuzi nad wieczorem znacznymi siłami na wschód od Cerny. Szturm złamał się w naszym ogniu i w walce na granaty ręczne, przyczem nieprzyjaciel poniósł straty. Podobnem niepowodzeniem zakończyło się natarcie na nasze rowy na południe od folwarku Lavorelle, wykonane w nocy, oraz na południowy zachód od Ailles. Naszemu podjazdowi powiodło się zaskoczyć nieprzyjacielskie straże koło folwarku Nennejean. Na południe od drogi Laon i Soisson w Szampanii zachodniej odparto wczoraj rano dalszy atak francuski na górę Cornillet. Na lewym brzegu Mozy wzmogło się wieczorem napięcie ognia artyleryi. W nocy nastąpił silny atak francuski na wzgórze 304 i na wschodnie stoki góry »Martwy człowiek«. Nieprzyjaciela odparto, w kilku kawałkach rowów walka się jeszcze toczy.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Poza odżywającym chwilowo ogniem na równinie Lotaryngii i pomyślnemi dla nas walkami na polu przed pozycyami nad kanałem Ron—Rodan nie było** ważniejszych wydarzeń.

W nocy z 6 na 7 lipca wydarzyły się ataki lotników, oprócz akcyi bojowej w pobliżu frontu, także na obszary w Niemczech. Lotnicy francuscy rzucili razem przeszło 100 bomb na westfalskie obszary przemysłowe, na Trewir i okolice, dalej na Mannheim, Ludwigshafen, Rodalben. Wojskowej szkody nie było. Jeden z samolotów nieprzyjacielskich wpadł w nasze ręce. Rano dnia 7 lipca jedna z naszych eskadr lotniczych zaatakowała Londyn. Koło godz. 11 przed południem obrzucono wydatnie bombami doki, port i spichlerze nad Tamizą. Stwierdzono pożar i działanie bomb wybuchających. Jeden z samolotów nieprzyjacielskich, który wzniósł się w celu obrony, został zestrzelony ponad Londynem. Rzucono również bomby na Margate, na wschodniem wybrzeżu Anglii. Nasze samoloty powróciły z wyjątkiem jednego, który opadł na morze i którego nasze siły zbrojne morskie nie mogły już uratować. W walkach powietrznych i od ognia obronnego na froncie stracił nieprzyjaciel 9 samolotów, jednego z nich zestrzelił porucznik Wolf, który w ten sposób osiągnął 33 zwycięstwo w walkach lotniczych.

Wschodni teren wojny.

Front ks. bawarskiego Leopolda:

Grupa wojsk generała pułkownika Boehm Ermollego: **Na polu bitwy między Strypą i Złotą Lipą Rosyanie po bezowocnych ofiarach dni poprzednich nie zdołali powtórzyć ataku. Dziś rano rozpoczął się atak bez przygotowania ogniowego koło Zborowa, który złamał się wśród strat. Koło Stanisławowa wczoraj i dziś rano walczono. Austro-węgeirskie pułki odparły tam w walce zbliska kilka rosyjskich dywizyj, których fale atakowe, przerzedzone przez niszczący ogień naszej artyleryi dotarły aż do naszych stanowisk. Także koło Huty w górnej dolinie Bystrzycy Sołotwińskiej odparto atak Rosyan. W obrębie innych armij na froncie wschodnim czynność bojowa trzymała się w umiarkowanych granicach.**

Na froncie macedońskim położenie jest niezmienione.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Ostatnie wiadomości z frontu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 lipca.

Biuro Wolffa, 8 wieczorem:

Nasz atak wykonany nad Chemin de Dames na południowy wschód od Pargny Vilain przysporzył nam sporo terenu i przeszło 700 jeńców.

Na wschodzie Rosyanie ponownie zaatakowali i zyskali na terenie.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej. Biuletyn rosyjski z 5 lipca:

Na wschód od Brzeżan **zepchnął nieprzyjaciel w tył nasze straże,** został jednak odparty ogniem działowym. Na wschód od Lipnicy Dolnej nieprzyjaciel po przygotowaniu działowem zaatakował dwa razy nasze stanowiska, lecz został odparty.

6 lipca. W kierunku na Złoczów gwałtowna działalność artyleryi po obu stronach. W okolicy na północny zachód od Rybniczek pod Dźwinianami przyszło do szeregu krótkich i gwałtownych starć naszych oddziałów z nieprzyjacielem. Nieprzyjacielska artylerya ostrzeliwała gwałtownie nasze stanowiska na wschód od Lipicy Górnej i Lipicy Dolnej.

Atak powietrzny na Londyn.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 lipca.

(B. Wolffa). Umocnione miasto Londyn, niemieckie samoloty 7 lipca znowu obrzuciły bombami. Atak zwracał się przeciw głównym źródłom indyjskiej siły zbrojnej i odbył się w jasny dzień. Eskadra naszych wielkich samolotów, pod dowództwem kapitana Kleinego wyruszyła o 11 rano na Londyn. Atak przedewszystkiem godził w położone na wschodniej krawędzi City magazyny, fabryki wojenne i doki Katarzyny. Widok był zupełnie czysty. — Eskadra obrzucała dokładnie wycelowanymi bombami przez kwadrans magazyny, budowle kolejowe i doki na północnym brzegu Tamizy między dworcem Barringcross a dokiem, położonym na wschód od Towerbrigge. Rzuty miały dobry skutek, który objawił się w gęstych słupach dymu i silnych eksplozyach. Ugodzono również dworzec Baringcross. — Celny strzał padł także na most londyński. Równocześnie obok wykonano atak na umocniony port Margate, również z dobrym skutkiem.

Nastroje w Paryżu.

Berlin, 9 lipca.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi z Lugano: »Giornale d'Italia« przynosi następujące szczegóły w korespondencyi z Paryża, której autorem jest deputowany włoski Poms:

Entuzyazm z powodu powodzenia ofenzywy kwietniowej ustąpił miejsca zniechęceniu. — Obiegają fantastyczne pogłoski o ogromnych stratach armii francuskiej i wywołały nastrój, jakgdyby Francya poniosła najdotkliwszą klęskę.

Rząd francuski postanowił wreszcie zapobiedz rozszerzaniu tego rodzaju wieści. Zarządził przedewszystkiem ostrą kontrolę nad obcymi, choćby pochodzili z państw koalicyi, a ludność popiera rząd w wykonywaniu kontroli. Wzmaga się znowu wśród ludności paryskiej głucha nienawiść do obcych. Należy ubolewać — kończy korespondent — że zwłaszcza Włosi traktowani są jak nieprzyjaciele.

Aresztowanie obcych agitatorów w Paryżu.

Zurych, 9 lipca.

„Züricher Tagesanzeiger“ podaje następującą wiadomość, wziętą z paryskiego „Matina“:

Policya uwięziła w Paryżu koło dworca Mont Parnasse 39 osób, pomiędzy niemi jednego Hiszpana, z powodu wygłaszania przemów przeciwko koalicyi. Trzy osoby zostały uwięzione za propagandę pokojową i namawianie do dezercyi. Byli to obywatele obcych państw.

Rząd rosyjski o sprawach bałkańskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 9 lipca.

(8 b. m. ag. pet.) Rząd tymczasowy donosi: W połowie lipca zwołana będzie do Paryża konferencya sojuszników, aby omówić kwestye bałkańskie. Konieczność zwołania takiej konferencyi wynika z bardzo zawikłanej politycznej i strategicznej sytuacyi na Bałkanie i z życzenia, żeby wyjaśnić zapatrywania sojuszników co do tych kwestyj i ustalić jednolitą linię w tych sprawach. Nasi reprezentanci, którzy mają wziąć udział w tej konferencyi, otrzymali prócz wskazówek w kwestyach czysto wojskowych, także polecenie, żeby wyłuszczyli stanowisko rządu tymczasowego co do rozwiązania politycznych spraw na Bałkanie, zwłaszcza domagać się mają zastosowania ogólnych zasad demokratycznych w polityce zagranicznej. Wskazówki te odnoszą się zwłaszcza do sprawy greckiej w związku z ostatnimi wypadkami tamże. Musimy jednak wytknąć gwałtowne środki, których użyto przy zastępywaniu jednego króla drugim. W tym względzie nie kierujemy się z pewnością sympatyą dla króla Konstantyna, którego politykę zupełnie potępiamy, lecz przekonaniem, że nie wypada mieszać się w wewnętrzne sprawy narodu helleńskiego. To skłoniło nas, by wyrazić odpowiednie zarzuty i odmówić udziału naszych wojsk w przedsięwzięciu w południowej Grecyi. Na konferencyach, które z nami odbywano, stanęliśmy na tem stanowisku, że ustalenie formy rządu dla Grecyi, tudzież oragnizacya jej administracyi przysługuje jedynie narodowi greckiemu i oświadczyliśmy, że sympatye rosyjskiego narodu, który właśnie wyzwolił się z pod jarzma dynastycznego, domagają się wyłącznie takiego swobodnego załatwienia tych spraw przez sam naród grecki. Koniecznie trzeba podnieść, że wojskowe organizacye naszych wojsk wzmacniają nasze znaczenie w sprawach międzynarodowych i że słowo demokracyi opartej na czynach armii rewolucyjnej, otrzymuje szczególną wagę. Jest to szczególnie ważnem ze względu na zamierzoną konferencyę paryską, której prace z pewnością będą stały w związku z pracami powszechnej konferencyi koalicyi, która ma się wkrótce odbyć i do której przygotowania rząd tymczasowy już przystąpił.

Z Tarnowa.

Koresp. »N. Reformy«).

Tarnów, 5 lipca.

(Walne zgromadzenie Towarzystwa »Sokół I«. — Nędza tytoniowa. — Nieszczęśliwy wypadek. — Egzamin dojrzałości w liceum S. S. Urszulanek).

Pod przewodnictwem wiceprezesa Nowaka odbyło się z końcem ubiegłego miesiąca nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa »Sokół I«. Po krótkiem zagajeniu przez przewodniczącego, przyjęto do wiadomości sprawozdanie kasowe, według którego dochody wynosiły 2.657 K 2 h, rozchody 2.569 K 16 h, pozostałość kasowa wynosi 87 K 86 h. Sprawozdanie wydziału referował dr Bujalski. Po dyskusyi, w której zabierali głos, prócz referenta, pp.: dr Dziama, Dubelski, profesor Szuba i Braunowa, uchwalono wnioski, według których Towarzystwo »Sokół I« ma w przyszłości zajmować się jedynie gimnastyką, turystyką i krajoznawstwem; nadto włożono na Towarzystwo obowiązek popierania materyalnie i moralnie skautów i urządzania naukowych pogadanek dla członków. Uchwalono również wniosek w sprawie zaciągnięcia pożyczki w krajowym Banku wojennym w wysokości 10.000 K na pokrycie zaległych sześciu rat hipotecznych i aprobowano wniesienie przez wydział podania do namiestnictwa o udzielenie odszkodowania w kwocie 30.000 K za zniszczenie budynku i inwentarza.

Z kolei nastąpiły wybory: prezesem wybrany został p. Karol Nowak, wiceprezesem pierwszym dr Bujalski. Do wydziału weszli pp.: Szuba, Brach, Szumowski, Wójcicki, Wierzbanowski, dr Dziama, L. Frączkiewicz, Kaempf Rajmund, Braunowa, Munk, Żołądź i Zając; jako zastępcy wydziału pp.: Czornecka, Wojciechowski, Ursini, Przybyłkiewicz, Kraus i Ganter. Przy wnioskach i interpelacyach przyjęto do wiadomości oświadczenie ze strony wydziału o wydzierżawienie sali »Sokoła« na ce-

le Teatru Nowego na przeciąg 8-miu miesięcy, oraz o zakupienie teatralnych dekoracyj za 2.820 koron.

Nędza tytoniowa w Tarnowie i okolicy jest bardzo dojmującą. Pali się wszystko, z czego tylko można skręcić papierosa. Tytoń do fajki służy częstokroć do papierosów. Za paczkę tytoniu można mieć tłuszcze, jaja, dobre masło, ziemniaki i zboże. Jeden wieśniak w okolicy za dużą paczkę tytoniu do papierosów, która przed wojną kosztowała 1 K 26 h, pracował w polu od świtu do nocy końmi, naturalnie bez pieniężnego wynagrodzenia. Wobec takich stosunków, hyeny tytoniowe mają przed sobą bogate żniwo. Najgorsze sorty tytoniów do fajki, zmieszane niejednokrotnie z suszonemi ziołami, sprzedaje się w kawiarniach i restauracyach po wygórowanych cenach. Bezczelność kelnerów święci tryumfy, a biedny podatnik sarka, narzeka, ale płaci 10 do 14 h za papieros o bardzo długim ustniku i o tytoniu, na który właściwie brak nazwy. Sąd czasem skarze tego i owego przekupnia za lichwę tytoniową, lecz wyroki te są zgoła niedostateczne w stosunku do tego, co się dzieje na oczach wszystkich. Nasze władze, które z podziwu godną umiejętnością umieją wyszukiwać różne źródła dochodów dla państwa, powinny podatników, łupionych ze skóry, chronić przed tego rodzaju hyenami tytoniowemi.

W tych dniach w Biskupicach Radłowskich utopił się w Dunajcu ś. p. Adolf Drwila, uczeń VI klasy gimnazyum drugiego w Tarnowie. Tragicznie zmarły należał do dobrych uczniów.

Pod przewodnictwem p. Józefa Piekarskiego, dyrektora drugiego gimnazyum, odbył się w ubiegłym miesiącu w liceum SS. Urszulanek egzamin dojrzałości. Świadectwo maturyczne otrzymały następujące abityryentki: Gawiecka Marya (z odznaczeniem), Greissówna Marya (z odznaczeniem), Laskówna Anna, Lubecka Helena, Łapkowska Halina (z odznaczeniem), Mastalerzówna Janina, Narolska Jadwiga, Serednicka Marya (z odznaczeniem), Stadniczenko Janina (z odznaczeniem), Starzewska Helena, Stojowska Elżbieta, Szydkówna Marya (z odznaczeniem), Wąsowiczówna Janina i Żukotyńska Wanda.

Kronika.

Kraków, 9 lipca.

Z niedzieli Wczorajsze święto dość było urozmaicone pod względem atmosferycznym. Do południa i w godzinach popołudniowych był skwarny i duszny upał, który zachęcił bardzo wiele Krakowian do wybrania się za miasto, na dalsze wycieczki. Tych spotkała na wycieczce w lesie, czy na polach pewna niespodzianka: około godziny 5 przyszła szybko burza, która zakończyła się ulewą. — W mieście deszcz ten zrobił nawet bardzo przyjemne wrażenie, odświeżając roślinność na plantach, polewając ulice i bruki. Wycieczkowicze natomiast pospiesznie wracali przemoczeni do nitki wtedy właśnie, gdy »zasiedziali« Krakowianie ciągnęli na krótszy spacer za miasto.

Powietrze się odświeżyło nieco po deszczu, ale parność niezupełnie ustąpiła. Chmury również przeciągały ciągle po niebie, zachód był niepogodny, a wieczorem całe niebo było zachmurzone. Pod noc czarność widnokręgu na zachodzie rozświetlały co kilka minut jasne błyskawice. Grzmoty przewalały się w oddali, a w nocy nad miastem przeszła burza, która jednak rosiła skąpym tylko tylko deszczem. Ranek dzisiejszy wstał dość pogodny.

Aprowizacya m. Krakowa. Wczoraj w gmachu starostwa odbyła się zwykła konferencya aprowizacyjna przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych z przedstawicielami gminy.

Przedewszystkiem poruszono na konferencyi, jako jedną z najważniejszych, sprawę opału. Co do węgla stwierdzono, że go niema, że gminę przy tych stosunkach czeka wprost katastrofa, a niema żadnych widoków polepszenia sytuacyi w najbliższym czasie. Wicepr. Federowicz przedstawił starania gminy o d r z e w o, które, jak dotąd, nie wydały jeszcze większych rezultatów. Sytuacya węglowa pogorszyła się zwłaszcza od dnia 1 b. m. Z tym bowiem terminem upłynęło zajęcie produkcyi kopalń krajowych węgla przez ministerstwo robót publicznych. Przy zajęciu węgla Kraków miał zapewnione 150 wagonów miesięcznie. Zajęcia tego, mimo starań gminy, nie odnowiono, wobec czego kopalnie mają wolną rękę w sprzedaży węgla. Gmina niema możności nabycia węgla, składy miejskie stoją puste.

W sprawie mąki referował wiceprez. F e d e r o w i c z, przedstawiając, że gmina ma zapas mąki tylko na 3 dni. Zwrócono się w tej sprawie do delegata F e d o r o w i c z a, który zwrócił się do obecnego na konferencyi przdstawiciela Urzędu żywnościowego, aby przedstawił, gdzie należy, stan sprawy i uzyskał dla gminy krakowskiej poparcie w jej staraniach o mąkę.

Następnie poruszono także na konferencyi sprawę ewentualnego zniżenia cen mięsa. Po naradzie postanowiono przekazać sprawę magistratowi, który poleci administracyi akcyzy zbadanie rozmiarów dowozu i cen żywego towaru dla wypracowania odpowiednich wniosków.

Pozatem poruszono na konferencyi jeszcze kilka spraw mniejszej wagi.

Znaczny zapis na cele publiczne. Jak się dowiadujemy, zmarły dnia 16 czerwca w Krakowie r. dworu Jan L i p k a, członek najwyższego trybunału w Wiedniu, przedtem zaś radca sądu wyższego w Krakowie, zapisał cały swój majątek Akademii umiejętności. Pozostawiony spadek w gotówce i papierach wartościowych wynosi przeszło 80.000 koron.

Zapis dla Muzeum Narodowego. Otrzymujemy wiadomość, że zmarła dnia 15 czerwca w Krakowie Józefa hrabianka M i c h a ł o w s k a w pozostawionym testamencie zapisała dla Muzeum Narodowego w Krakowie większą część znajdujących się w jej posiadaniu dzieł ojca, znanego malarza Piotra hr. Michałowskiego. Wśród tych dzieł znajduje się 40 obrazów olejnych, około 100 akwarel i znaczna liczba rysunków.

Zapis ten jest znacznem wzbogaceniem zbiorów Muzeum Narodowego, które dotąd posiada tylko pewną ilość rysunków i parę szkiców olejnych Michałowskiego. Ś. p. hr. Michałowski, jeden ze znakomitszych artystów polskich ubiegłego wieku, znany był przedewszystkiem jako świetny malarz koni. Spuścizną artystyczną po nim zainteresują się niewątpliwie szerokie koła znawców i miłośników sztuki. Ś. p. hr. Michałowski był nadto założycielem znanego zakładu OO. Józefitów w Krakowie.

Bezpłatna kiełbasa dla Krakowa. Z polecenia rządu nadesłała firma wiedeńska Wetzler, dostawca konserw dla armii, 28 paczek kiełbas na ręce krajowego Urzędu gospodarczego przy namiestnictwie, celem rozdania bezpłatnie ubogiej ludności. Podobne posyłki skierowano do różnych powiatów kraju i w innych krajach monarchii. Ogólna waga kiełbas wynosiła 3.278 kilogramów. Połowę nadesłanego zapasu, który n a d s z e d ł j e s z c z e w s t a n i e, z d o l n y m d o s p o ż y c i a, przekazał krajowy Urząd gospodarczy magistratowi miasta Krakowa, a drugą p o ł o w ę przeznaczył d l a p o w i a t ó w: w i e l i c k i e g o i k r a k o w s k i e g o.

Nadesłane kiełbasy rozdał magistrat z polecenia prezydyum miasta po jednej paczce t r z e m k u c h n i o m l u d o w y m m i e j s k i m, p i ę c i u k u c h n i o m, pozostającym pod zarządem P o l s k i e g o Z w i ą z k u p a ń k a t o l i c k i c h, c z t e r e m k u c h n i o m b e z p ł a t n y m, utrzymywanym przez gminę, oraz k u c h n i o m przy Związku uczniów rękodzielniczych i przy Bursie rękodzielniczej, którym gmina dostarcza artykułów spożywczych. Z kiełbas skorzystała również b e z p ł a t n a k u c h n i a d l a u c z n i ó w, utrzymywana przez Siostry Felicyanki na Smoleńsku. Kiełbasy dodano w kuchniach powyższych do wydawanych potraw.

Zderzenie tramwaju z dorożką nastąpiło dzisiaj około godziny 9 rano na ulicy Zwierzynieckiej u wylotu jej na planty. Znajduje się tam krzyżownica tramwajowa, gdzie się mijają wozy z linii 5 i 6. W krytycznej chwili właśnie mijały się tam dwa wozy. Wóz, idący w kierunku Salwatora, ruszył już z przystanku, gdy z poza wozu, idącego od Salwatora, wynurzyła się niespodzianie, widocznie jadąca przed tem za nim dorożka jednokonna i wjechała wprost przed wóz, jadący do Salwatora. W jednej chwili wóz najechał na konia, tak, że łeb koński znalazł się tuż przed motorową, albowiem okno przednie wozu było otwarte. Następnej chwili już, mimo, że motorowa wóz zatrzymała, koń ostał odrzucony na bok, pod koła. Dzięki jednak wstrzymaniu wozu, zderzenie to nie przybrało rozmiarów groźniejszych; dorożka nie doznała uszkodzeń, z ludzi nikt szwanku nie poniósł, koń tylko wyszedł pokaleczony.

Z kraju.

Z uniwersytetu lwowskiego. Dziekanami na rok akademicki 1917/18 zostali wybrani: Na wydziale teologicznym ks. dr Franciszek L i s o w s k i, profesor dogmatyki specyalnej; na wydziale prawniczym dr Kamil S t e f k o, profesor austryackiej procedury cywilnej; na wydziale lekarskim dr Zdzisław D m o c h o w s k i, profesor anatomii patologicznej; na wydziale filozoficznym dr Eugeniusz R o m e r, profesor geografii.

Pożegnanie b. komendanta Lwowa generał-majora Rimla. W piątek ubiegły odbyło się we Lwowie uroczyste pożegnanie b. komendanta m. Lwowa generała Rimla. Prasa lwowska poświęca mu z tej okazyi serdeczne wspomnienia, podnosząc jego dobroczynną działalność dla ludności miasta. Jego to staraniem powstało we Lwowie kilka kuchni wojennych dla inteligencyi, niezamożnych i dla młodzieży. Obok tego stworzył gen. Riml kuchnie ruchome, które zwłaszcza w porze zimowej oddały wielki pożytek najuboższym. W ostatnich czasach zajmował się gen. Riml także wysyłką dzieci na wieś.

Dzienniki podnoszą też z uznaniem fakt, że w ciągu całego okresu swego urzędowania nie podpisał gen. Riml ani jednego wyroku śmierci, jako zwierzchnik sądu polowego.

W piątek przed godziną 1 w południe odbyło się nadzwyczaj serdeczne pożegnanie gen. Rimla w lokalu kuchni wojennej dla młodzieży szkolnej.

Na wszystki przemówienia odpowiedział generał major Riml z widocznem wzruszeniem naprzód po polsku, a później gdy brakło mu słów, usprawiedliwiając się, przemawiał po niemiecku. Zapewniał, że zostawia tu swoje serce, że to nie frazes tylko — i że pragnąłby wrócić jeszcze później do Lwowa, aby zakończyć tu wśród naszego społeczeństwa swe życie. — Po południu żegnał generała Rimla komitet wystawy i loteryi dzieł sztuki, przeznaczonych na rozlosowanie na rzecz inwalidów wojennych ociemniałych w wojnie, którego były komendant miasta był gorącym orędownikiem. Do generała Rimla, który przybył w towarzystwie córki, przemówiła p. Karolina hr. Dzieduszycka i prosiła ustępującego komendanta, aby przyjął na pamiątkę obraz p. t. „Powrót", pendzla p. Bratkowskiego, opatrzony okolicznościową dedykacyą.

Wieczorem żegnali ustępującego komendanta miasta oficerowie i urzędnicy komendy miasta z obecnym komendantem miasta generał-majorem Nowotnym na czele.

W sobotę opuścił gen. Riml miasto, wyjeżdżając do Wiednia, powołany do ministerstwa wojny.

Nowy komendant miasta Lwowa. Opróżnione po gen.-majorze Rimlu v. Altrosenburg stanowisko komendanta miasta Lwowa objął — jak wiadomo — generał-major Adam N o w o t n y, który rozpoczął już urzędowanie.

Nowy komendant jest osobistością znaną we Lwowie, spędził w nim bowiem kilka lat w początkach swej karyery oficerskiej od roku 1897 do 1903.

Zyskując sobie powszechną sympatyę wśród członków lwowskiego korpusu oficerskiego i żołnierzy, przebiega szybko szczeble awansów, piastując następnie godność komendanta 15 pułku ciężkich haubic, zaś przed samą wojną zostaje przeniesiony do Wiednia, gdzie w ministerstwie wojny obejmuje kierownictwo trzeciego oddziału.

W pierwszych miesiącach wojny mianowany zostaje generał Nowotny komendantem brygady artyleryi, a potem piechoty. Z chwilą wybuchu wojny austryacko-włoskiej wyrusza na pole walki nad Isonzo, gdzie przebywa w randze szefa artyleryi armii aż do chwili nominacyi na stanowisko komendanta Lwowa, ozdobiony szeregiem odznaczeń.

Generał-major Adam Nowotny jest synem radcy dworu sądu apelacyjnego Nowotnego w Krakowie, urodził się w Krynicy i pochodzi z rodziny polskiej. Długie lata przebywał wraz zrodziną w Krakowie.

Rektorem akademii weterynaryi we Lwowie na dwulecie szkolne 1917/18 i 1918/19 wybrało grono profesorów profesora zwyczajnego anatomii opisowej dra Włodzimierza K u l c z y c k i e g o.

† Franciszek Zajchowski. Ze Lwowa donoszą: W dniu 7 b. m. nad ranem zmarł tu ceniony i znany artysta malarz, Franciszek Z a j c h o w s k i. — Mniej znany poza Lwowem, gdzie głównie działalność swą skoncentrował, zmarły artysta zdobył sobie imię, jako wybitny portrecista oraz doskonały ilustrator. Ołówek jego przyozdobił też mnóstwo dzieł polskich cennemi ilustracyami, a rzeczy jego w tym rodzaju spotykało się także często w wielu zagranicznych pismach ilustrowanych. Od dłuższego czasu nękany ciężką chorobą, musiał ś. p. Zajchowski rzucić pędzel i ołówek, co w wysokim stopniu przygnębiająco oddziałało na jego żywy temperament artystyczny, zasnuwając ostatnie dni życia mgłą smutku.

Śmierć lwowskiego dziennikarza. Władysław S t a n i s z e w s k i, długoletni współpracownik »Gazety Lwowskiej«, były członek wydziału Towarzystwa dziennikarzy polskich, zmarł we Lwowie wczoraj rano po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 46. Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godzinie 5 po południu.

O powrót zakładników lwowskich. Zarząd Towarzystw dobroczynnych katolickich we Lwowie upoważnił prezesa Bolesława L e w i c k i e g o do natychmiastowego wysłania depesz w sprawie powrotu do kraju wiceprezydenta dra Leonarda Stahla, ks. Stanisława Sopucha, prez. Władysława Vrabeca, radcy Włodzimirskiego, oraz wywiezionych ze Lwowa radnych miejskich. Starania podjęte będą w ministerstwie dla Galicyi, u ministra spraw zagranicznych, oraz u ministra spraw wewnętrznych.

Przemyśl. (Jubileusz zasłużonego drukarza). Znany tutejszy obywatel p. Józef Styfi, właściciel drukarni, obchodził w dniu 4 b. m. 50-tą rocznicę pracy zawodowej. W obchodzie wziął udział tutejszy świat przemysłowy, obywatelstwo, oraz sfery zawodowe. Józef Styfi urodził się w Warszawie w roku 1851, ale od roku 1873 przebywa po za Królestwem, kolejno we Lwowie, Poznaniu, Krakowie, Tarnowie i Przemyślu, gdzie w roku 1892 założył własną drukarnię. Czynny i ruchliwy w życiu społecznem i narodowem, cieszy się zasłużonym szacunkiem współobywateli. Obecnie jest delegatem N. K. N. na powiat Przemyski. W roku 1914/15 przebył oblężenie i inwazyę rosyjską Przemyśla. W czasie odwrotu Rosyan wzięty był do niewoli, ale w drodze podczas eskorty udało mu się zbiedz w Sądowej Wiszni wraz z 3 obywatelami z Przemyśla.

Ze Śląska.

Ważne narady niemieckie w Cieszynie. W poniedziałek, dnia 2 b. m., odbyły się w Opawie — jak donosi »Dziennik Cieszyński« — narady śląskich posłów niemieckich sejmowych i parlamentarnych. Na porządku dziennym obrad były następujące sprawy: 1) zajęcie stanowiska wobec polskich żądań co do Śląska; 2) niemiecko-śląskie żądania językowe; 3) wybór wydziału, mającego przygotować wybory; 4) obsadzenie posad przy rządzie kraj., przy dyrekcyi poczt. i notaryatów, zwłaszcza w Cieszynie, względnie w Strumieniu; 5) założenie nowego dziennika niemieckiego; 6) wspólna praca niemieckich posłów sejmowych i parlamentarnych; 7) stały niemiecki sekretaryat.

Walka z rabusiami na Śląsku. Od kilku miesięcy grasowała na Śląsku wschodnim banda rabusiów, na czele której stał czeladnik ślusarski, August W i d e n k a, ze Starego Miasta pod Frysztatem. Skład bandy był różny, w ostatnim czasie składała się ona z trzech członków, z których jeden, Karol Z y d ę r, od jesieni już ścigany jest listami gończymi za zbrodnię kradzieży z włamaniem i usiłowanego morderstwa rabunkowego.

Od pewnego czasu banda przeniosła swój teren operacyjny w Beskidy w okolicę Jabłonkowa. Zaraz też zgłaszać zaczęto do żandarmeryi liczne włamania i kradzieże. W poniedziałek zaś pojawili się rabusie w Mostach (pod Jabłonkowem) i zrabowali tam krowę i dwie jałówki, upoiwszy przedtem pasterzy wódką. Przypadkowo jednak zobaczyli turyści uprowadzane w góry bydło i ponieważ wydało im się to podejrzane, uwiadomili o tem najbliższy posterunek żandarmeryi.

Żandarmi ruszyli natychmiast w pogoń i doścignęli rabusiów. Przyszło do walki, gdyż rabusie nie chcieli się dobrowolnie poddać. — Jednego zaraz pochwycono i skrępowano, dwaj inni rzucili się jednak do ucieczki i wtedy żandarmi zrobili użytek z broni palnej, przyczem przywódca bandy, Widenka, padł trupem. Trzeci rabuś zdołał umknąć.

Śmierć od pioruna. We środę, dnia 27 czerwca, nawiedziła Śląsk prawie cały gwałtowna burza. Podczas tej burzy zabił piorun w Ligocie przy Bielsku trzy kobiety, a w Mazańcowicach chłopca 17-letniego. Kobiety te były przy pracy w polu, schroniły się więc pod bliską lipę, choć opodal stał dom. Pod tą lipą zabił je piorun. Chłopak wspomniany wyszedł z chaty, żeby wpędzić pod dach kurczęta, wtem uderzył w niego piorun i położył trupem.

Z Królestwa Polskiego.

Zjazd dziennikarzy i publicystów polskich. »Kuryer Warszawski« donosi: Na odbytej naradzie publicystów i dziennikarzy polskich, po wymianie poglądów, uchwalono w zasadzie urządzić w jesieni b. r. w Warszawie zjazd dziennikarzy i publicystów polskich. — Podjęcie prac przygotowawczych powierzono komisyi, do której zaproszono pp. Goreckiego i St. Jarkowskiego, oraz Karola Hoffmana, wnioskodawcę w sprawie urządzenia zjazdu.

»Pasek« w Łodzi. Polacy w zaborze austryackim mówią o handlu »łańcuchowym«, przetłomaczywszy dosłownie wyraz niemiecki »Kettenhandel«. W Łodzi ukuto sobie na handel tego rodzaju swojski wyraz »pasek«. Fejletonista »Głosu« warszawskiego (Ad. S.) tak pisze o tym handlu, opisując wojenny wygląd Łodzi:

»Ustała ciągłość pracy zarobkowej solidnej, urwały się dni zajęć zawodowych. No, więc co? Więc żyje się z dnia na dzień, łapie się, co jest. Perkal — to perkal, kołdry — to kołdry, flanela — to flanela.

— Wiesz pan co? Przeszło od dwóch lat miałem na składzie dwa tysiące sztuk kołder. Byłem przekonany, że niewarte są złamanej kopiejki. Ale co Pan Bóg chce? Odrazu zrobił się »pasek« na kołdry i zarobiłem w jednym dniu dziesięć tysięcy rubli...

Gdy z pola ustąpiło rycerstwo, mrowie ciurów, nie mając zapasów własnych soków żywotnych, wszczęło natychmiast na pogorzeli ruch kramarski, by zapomocą tego sztucznego oddychania utrzymać się jako tako na powierzchni. I rozpoczęło się wnet przewartościowywanie różnorakich wartości. A chociaż rynek nie istnieje i chociaż zapotrzebowań realnych żaden konsument nie zgłasza — artykuł szedł i idzie wciąż w górę, przechodząc z rąk do rąk i zatrzymując się w jednem miejscu tyle tylko, ile było potrzeba, żeby go następne wzmocniło w notowaniu o jakieś głupie kilkadziesiąt procentów...

Taki interes nazywa się »pasek« i jest w tej chwili jedyną operacyą handlową tych, których albo którym wojna, no i tam dalej...«

Repertoar opery w miejskim teatrze w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We wtorek, dnia 10 b. m.: »Madame Butterfly« G. Puccini'ego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W poniedziałek, dnia 9 b. m.: teatr zamknięty.

Rząd wysłał do Mor. Ostrawy specyalną komisyę celem zbadania materyalnego położenia robotników i stosunków żywnościowych w zagłębiu. W skład komisyi wchodzą: starszy inspektor przemysłowy radca dworu Tauss jako zastępca ministerstwa handlu, starszy radca górniczy Rotky, jako zastępca ministerstwa robót publicznych, starszy radca kolejowy Popowicz jako zastępca ministerstwa kolei, starosta Fundulus w zastępstwie urzędu żywnościowego i porucznik dr Kranichstetten w zastępstwie ministerstwa rolnictwa.

Przybył też z Wiednia pos. Prokesch do Witkowic na pogrzeb ofiar zaburzeń. W pogrzebie wzięło udział do 150.000 ludności.

Z Rosyi.

Żądania Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 9 lipca.

»Petit Parisien donosi z Petersburga:

P o ł o ż e n i e w F i n l a n d y i z a o s t r z y ł o s i ę. Autonomia, jakiej Findladczycy poprzednio żądali, n i e w y s t a r c z a i m j u ż. I c h ż ą d a n i a u c h o d z ą w P e t e r s b u r g u za niemożliwe do przyjęcia. Rząd chciał wydać w Helsingforsie pożyczkę 360 milionów, ale socyaliści finlandzcy sprzeciwili się temu. Wobec tego minister C e r e t e l l i wysłał do Helsingforsu trzech członków partyi socyalnej, aby przeprowadzili przyjęcie tego projektu przez sejm finlandzki.

Litwa państwem samodzielnem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 9 lipca.

Szwedzkie biuro telegraficzne:

Reprezentant sejmu litewskiego podaje tutejszej prasie następujące informacye: 9 czerwca otwarto w Petersburgu sejm litewski. Po żywych obradach przyjęto 17 czerwca rezolucyę tej treści, że **cała Litwa ma się stać niezawisłem, na zawsze neutralnem państwem, że jej neutralność ma zagwarantować kongres pokojowy**, że litewscy reprezentanci mają wziąć udział w kongresie pokojowym, że ma się zebrać litewska konstytuanta na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego, aby uchwalić formę konstytucyi i uporządkować rządy w kraju.

Położenie na Ukrainie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 9 lipca.

(7 bm. Zastępca Biura kor.) Według »Rieczy« ukraińska rada centralna utworzyła generalny komisaryat, na którego czele stoi jako prezydent W i n n i c z e n k o.

Zamianowano także sekretarzy państwa i sekretarzy skarbowych, tudzież sekretarzy dla spraw wewnętrznych, wojny i sprawiedliwości.

Wojna.

Opieka nad obywatelami Austro-Węgier i Grecyi.

Wiedeń, 9 lipca.

Z powodu zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Grecyą a grupą mocarstw centralnych, opiekę nad obywatelami Austro-Węgier w Grecyi objęła Holandya, tylko w Salonikach opiekę tę sprawuje konsulat hiszpański.

Opiekę nad obywatelami Grecyi w Austro-Węgrzech objęła również Holandya.

Rewizya celów wojennych koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 9 lipca.

Zastępca Kor. Biura:

Według doniesienia z Londynu, t a k ż e A m e r y k a m a w z i ą ć u d z i a ł w k o n f e r e n c y i, k t ó r a m a p o d d a ć r e w i z y i c e l e w o j e n n e.

Spodziewany jest także udział K e r e ń s k i e g o, T e r e s z c z e n k i i innych członków rządu rosyjskiego, lecz zależy to od rozwoju ofenzywy rosyjskiej.

Żywność dla Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 9 lipca.

Między Ameryką a Anglią zawarto umowę w sprawie środków żywności. Według tej umowy **każdego tygodnia mają odchodzić do Anglii dwa parowce ze środkami żywności pod konwojem okrętów wojennych.**

Wysiłki Rosyan.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą pod datą 8 b. m.: Punkt ciężkości walk dnia wczorajszego leżał w obszarze Stanisławowa, gdzie R o s y a n i e j u ż p r z e d w c z o r a j p o n i e ś l i k r w a w e s t r a t y. Po nieudaniu się przełamania linii między Brzeżanami a Zborowem, rzucili się z nowym rozmachem na obszar stanisławowski. Ułatwiała im atak okoliczność, że Bystrzyca Sołotwińska w lecie nie stanowi wielkiej przeszkody do ataku, prócz tego dwie linie kolejowe z Buczacza i Kołomyi ułatwiały im przywożenie świeżych wojsk. Chodziło im o przedarcie naszego frontu niedaleko miejsca, gdzie ten front tworzy kolano, i o to, aby rozluźnić związek między północną a południową częścią frontu. P r z e ł a m a n i e n i e u d a ł o s i ę w t y m o d c i n k u R o s y a n o m t a k s a m o, j a k k o ł o Z b o r o w a, p o m i m o o g r o m n y c h o f i a r. Przed południem po silnem przygotowaniu artyleryjskiem rzucili się do ataku po obu stronach gościńca Stanisławów—Kałusz. Atak załamał się w naszym ogniu. O godz. 1 w południe kilka dywizyi wykonało główne uderzenie. Atoli fale szturmowe nieprzyjaciela wskutek ognia naszych bateryi zaporowych poniosły takie straty, że tylko kilku oddziałom udało się zbliżyć do naszych najprzedniejszych rowów. Rzuciliśmy naprzeciw nich naszą piechotę. Po zaciętej walce wręcz cofnął się wreszcie nieprzyjaciel, którego siły mimo strat były przerażające. Późnym wieczorem próbowali Rosyanie napadu na nasze stanowiska pod wsią Hutą, położoną częściowo nad Bystrzycą Sołotwińską. Śląski pułk piechoty Franciszka Józefa I nr 1 odparł walecznie przeważającego nieprzyjaciela. W innych odcinkach ograniczył się nieprzyjaciel tylko do ognia działowego o zmiennej sile, tylko koło Zborowa zrobił wypad, który również się rozbił.

Atak lotniczy na Kolonię, Ludwigshafen i Karlsruhe.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 lipca.

W nocy na 7 bm. nieprzyjacielscy lotnicy przelecieli ponad obszarem twierdzy kolońskiej. Bomb nie rzucono. Nie zachodziła potrzeba użycia dział obronnych. Wczesnym ranem kilka nieprzyjacielskich aparatów lotniczych pojawiło się nad okręgiem przemysłowym reńsko-westfalskim i rzuciły 8 bomb. Szkoda wynosi 2.000 marek. Nikt nie odniósł ran, zakłady przemysłowe nie zostały trafione. Lotnicy zaatakowali także Ludwigshafen i okolicę. Szkoda jest bardzo drobna, nikt nie raniony. W drodze powrotnej nieprzyjacielscy lotnicy zawadzili o Karlsruhe. Odpędzono ich ogniem zaporowym. Wreszcie na Trewir i okolicę rzucono liczne bomby, bez wybierania celu, przeważnie bez skutku na wolny obszar. Inne wyrządziły trochę szkody w budynkach. Szkody wojskowej nie było. Zginęło jedno dziecko, jeden mężczyzna raniony. Francuski aparat koło Saarburg zmuszono ogniem obronnym do wylądowania. Obaj lotnicy pojmani.

Angielskie sprawozdanie o ataku na Londyn.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 9 lipca.

Urzędownie ogłaszają: Koło godz. 9 i pół rano nieprzyjacielskie aparaty lotnicze w znacznej ilości, prawdopodobnie w dwóch oddziałach, pojawiły się nad wyspą Thanat i nad wschodniem wybrzeżem Essex. Po rzuceniu bomb na Thanat atakujący polecieli dalej ku Londynowi i przelecieli ponad miastem od północnego zachodu ku południowemu wschodowi. **Na różne miejsca miasta rzucono bomby.** Atakujących aeroplanów było około 20. Nasza artylerya i nasze aeroplany zaatakowały nieprzyjacielskie aparaty. Doniesień o wyniku walki i o wyrządzonych szkodach niema jeszcze.

Londyn, 9 lipca

Biuro Reutera donosi: **Atak powietrzny na Londyn był największym ze wszystkich dotychczasowych.** Nieprzyjacielskie aparaty leciały w zwartych szeregach bardzo nisko. Tylko aparaty leżące w środku rzucały bomby, zewnętrzne służyły do osłony. Nieprzyjaciel pozostawał ponad City do 15 minut i wykazywał niezwykłą śmiałość, gdyż w czasie niskiego lotu znajdował się w największem niebezpieczeństwie. Ulice były pełne ludzi. Gdy aparaty nieprzyjacielskie przeleciały poza City, ustał ogień dział obronnych i ujrzano angielskich lotników ruszających z różnych kierunków na nieprzyjaciela. Wreszcie walczące eskadry powietrzne znikły w mgle.

Abdykacya nowego cesarza chińskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Pekin, 9 lipca.

(Biuro Reutera). Dnia 7 bm.:

Cesarz abdykował.

Szanghaj, 9 lipca.

(B. Reutera). 7 bm. Były prezydent ministrów Tuanszui donosi, że **monarchistów zaatakowano w piątek pod Lanfang i pobito. Republikanie ścigali nieprzyjaciela i posunęli się na odległość 10 mil od Pekinu.**

Były prezydent Liuanchung zamianował Tuanszuiego premierem i wręczył mu pieczęcie prezydenckie dla Tang Kuonchanga, który prawdopodobnie zostanie prezydentem i założy tymczasowy rząd w Nankinie.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska l. 10. Rządca drukarni J. K. Górski